

Wrocław, 28 marca 2023 r.

Dr hab. Michał Bartoszewicz
Wydział Prawa i Ekonomii
Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy
im. Jana Długosza w Częstochowie

UNIwersytet warszawski
Wydział Polonistyki
wpłynęło dnia 3.04.2023r

Recenzja pracy doktorskiej mgr Leny Biedroń pt.: „Akademickie nauczanie specjalistycznego języka prawa do celów zawodowych. Glottodydaktyczne studium porównawcze (w kontekście polskiego i niemieckiego jako języków obcych)” przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Przemysława E. Gębala

Dysertacja mgr Leny Biedroń wpisuje się w bardzo aktualny kierunek badań glottodydaktycznych dążących do zintegrowanego włączenia do kształcenia językowego najnowszych teorii i programów europejskiej edukacji językowej dostosowanych do zmienionych warunków społecznych i intensywniejszej niż przed laty współpracy międzynarodowej. Jako specjalizujący się w naukach prawnych całą rozprawę przeczytałem z zainteresowaniem, lecz większość uwag poświęcę kształceniu językowemu przyszłych prawników.

Systematyka dysertacji jest logiczna i prawidłowa z punktu widzenia metodyki pracy. Trochę brakuje wydzielonego w systematyce rozprawy podsumowania całości, z tym, że w zasadzie pełni taką rolę podrozdział 5.8, w którym w oparciu o stopniowo modyfikowane hipotezy i całokształt rozważań w poprzedzających rozdziałach przedstawione są postulaty dotyczące metodyki kształcenia a nadto sposobu organizowania kształcenia niemieckiego i polskiego języka prawa w polskim i niemieckim szkolnictwie wyższym.

Dwa pierwsze rozdziały mają w zasadzie charakter teoretyczny i służą prowadzeniu w dalszych partiach pracy badań jakościowych z pewnymi elementami badań empirycznych.

Pierwszy rozdział skoncentrowany jest na kierunkach rozwoju szkolnictwa wyższego opartego zwłaszcza na europejskich strategiach rozwoju kształcenia wyższego krystalizujących się zwłaszcza od Deklaracji bolońskiej 1999 roku i zmianie paradygmatów nauczania i roli uniwersytetu w społeczeństwach. Trafnie wprowadzony został kontekst historyczny (uniwersytet według tradycji humboldtowskiej) jako tło kontrastowe dla misji edukacyjnej,

naukowej i społecznej nowoczesnego uniwersytetu. Wiele zmieniło przystąpienie Polski do Unii Europejskiej, co też zostało prawidłowo uwzględnione.

W drugim rozdziale Autorka przekonuje, że zachodzi zmiana dominujących tendencji w akademickim nauczaniu języków obcych wskazując na nieadekwatność dawnych celów i metod kształcenia językowego w nowych warunkach społecznych. Obecny kontekst społeczny wymaga uwzględnienia europejskiej polityki kształcenia językowego szczególnie założeń różnojęzyczności jako kompetencji językowej i wielojęzyczności jako faktu społecznego, edukacji międzykulturowej i od samego nauczyciela kompetencji międzykulturowej, by wymienić tylko niektóre. Pani Lena Biedroń uzasadnia, z wykorzystaniem stosownej literatury przedmiotu, konieczność przejścia od statycznych i nieco protekcyjnych relacji nauczyciel-uczeń do podejścia komunikacyjnego opartego na zadaniach „z życia wziętych”. Tu też wskazana jest potrzeba specjalistycznego nauczania języków obcych, a więc na przykład obcego języka prawa.

Konsekwencją rekonstrukcji nowych założeń teoretycznych i celów edukacyjnych jest poświęcenie uwagi nowym metodom nauczania najlepiej dopasowanych do osiągnięcia omawianych wcześniej celów kształcenia, co Doktorantka czyni w trzecim rozdziale. Zwraca przy tym uwagę na technologie informacyjno-komunikacyjne.

Kolejna, czwarta część pracy jest najmocniej związana z perspektywą lingwistyczną i glottodydaktyczną a dotyczy już kształcenia językowego w Polsce. Ten rozdział zawiera autorską propozycję modelu akademickiego kształcenia językowego. Propozycja ta wychodzi z założenia o istnieniu dynamiki w procesie kształcenia. Wyraz „proces” nie jest tu przypadkowy, ponieważ schemat 4 prezentujący ów model (s. 156) dobrze ujmuje dwustronność i wieloaspektowość kształcenia. Ani studenci ani nauczyciele akademicy w tym procesie nie stoją w miejscu, lecz rozwijają się.

W ostatnim, piątym rozdziale Autorka dokonuje analizy porównawczej akademickiego kształcenia językowego w zakresie języka prawa dla celów zawodowych na wybranych polskich oraz niemieckich wydziałach prawa. W tej części najbardziej interesujące są ustalenia związane z realizacją zintegrowanego kształcenia przedmiotowo-językowego w odniesieniu do nauczania języka specjalistycznego. Czytający pracę mogą zwrócić uwagę na to, że założenia programowe oraz treści kształcenia językowego na poszczególnych uczelniach różnią się tak pod względem metody ujęcia jak i zasobów merytorycznych.

Dłużej zatrzymam się na nauczaniu języka obcego obejmującego język prawa. Autorka przeprowadziła ciekawe badania porównawcze z wykorzystaniem badań ilościowych i jakościowych. Poprzedziła je, co warto wskazać, zwięzłą i rzetelną prezentacją stanu badań nad językiem prawa (a w nim językiem prawnym i prawniczym). Choć nie jestem specjalistą w zakresie badań socjologicznych, to wiele wskazuje na to, że przeprowadzone badania ankietowe są rzetelne, zwłaszcza w zakresie sondowania studentów. Można było, jak myślę, znaleźć więcej respondentów – nauczycieli języków obcych, ale ogólne wrażenie co do treści ankiet i metody ich przeprowadzenia jest zdecydowanie dobre.

Zasługują na aprobatę wybór przedstawionych na 172 stronie umiejętności i kompetencji istotnych dla studenta – przyszłego prawnika. Istotnie, coraz bardziej przydatne są umiejętności komunikacyjne ułatwiające pracę w zawodach prawniczych, w tym umiejętności interpersonalne.

Nasuwa się nieuchronnie kilka refleksji na tematy poruszane w ostatnim rozdziale. Z pewnością nieodzowne jest nauczanie słownictwa specjalistycznego związanego z kierunkiem studiów, co umożliwi dalsze kompetencje językowe i (ewentualnie) korzystanie z literatury fachowej. Naturalnie, nie tylko zasoby leksykalne są ważne. Język, w tym język prawa, to nie tylko semiotyka, ale i realizacja komunikatów językowych, w tym funkcja performatywna. Autorka wydaje się być zwolenniczką praktyczno-teoretycznego (a więc z pewną przewagą tego pierwszego członu złożenia) podejścia do nauczania polskiego i niemieckiego jako języków obcych.

Zgadzam się z postulatem prowadzenia kształcenia w zakresie języka specjalistycznego na dalszych latach studiów, przy czym jak rozumiem na pierwszych latach studiów prawniczych byłyby lektoraty z ogólnego języka obcego. Można zaakceptować postulat przewagi praktyki, z tym, że moim zdaniem nie należy go traktować zbyt dogmatycznie, działania praktyczne związane z prawem zwykle wymagają pewnej, może nie nazbyt rozbudowanej, podstawy teoretycznej. Takie bowiem ważne treści jak specyfika konstytucji państwa i jego ustroju politycznego, system źródeł prawa w danym państwie, pewne odmienności w technice prawodawczej wpływające na interpretację tekstu prawnego, wprowadzenie do terminologii prawnej zwłaszcza w tym zakresie, w którym nie ma prostych ekwiwalentów znaczeniowych wykraczają ponad wąsko rozumianą użyteczność. Wystarczy porównać konstytucje państw europejskich (nawet tych krajów, które należą do Unii Europejskiej), by stwierdzić, że rodzima specyfika nadal jest mocna a język ustaw zasadniczych, nawet w warstwie stylistycznej, też jest zróżnicowany. Tym bardziej nauczanie

specjalistycznego języka angielskiego wymaga wprowadzenia do odmiennej kultury Common Law, specyficznej roli sądów, różnic proceduralnych i organizacyjnych, zwłaszcza w procesie karnym. To niekoniecznie ma wymiar praktyczny, ponieważ niewielu absolwentów prawa stanie przed amerykańską ławą przysięgłych w jakiegokolwiek roli procesowej. Niemniej, trudno pomijać wątki tak interesujące i znamienne dla danej kultury prawnej.

Tym niemniej, w przypadku niemieckiego języka prawa, którym Pani Lena Biedroń zajmuje się zawodowo oraz badawczo w omawianej rozprawie, różnice względem innych systemów prawnych należących do kultury prawa stanowionego są zapewne nieco mniejsze niż podobieństwa. Generalnie rzecz ujmując, nauka obcego języka obejmującego język specjalistyczny w zakresie prawa powinna, co wyraża też jasno Lena Biedroń, powinna być zintegrowanym kształceniem przedmiotowo-językowym, z tym że jednocześnie może z powodzeniem służyć rozbudzaniu zainteresowania różnorodnością kultur, kontekstu społecznego, w tym ognisk zapalnych w społeczeństwie. Myślę, że celowe jest tu zapoznanie studiujących z fragmentami filmów o tematyce sądowej, po weryfikacji jednak ich poziomu przez prawników. Dodałbym, że warto włączyć do lektoratów z obcego języka prawa także tłumaczenie mniej lub umiarkowanie trudnych tekstów prawnych, choć być może jest to obecnie praktykowane. W trakcie moich studiów nie poświęcano prawie wcale czasu na tłumaczenia. Na marginesie refleksji o końcowych partiach pracy dodam, że spośród przedstawianych w tabeli nr 28 treści kształcenia na trzech polskich wydziałach prawa (Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Łódzki) program na tym ostatnim jest najbardziej konkretny i zintegrowany z kształceniem przedmiotowym. Zwróciłem uwagę na możliwe kwestie polemiczne lub wymagające pewnych dopowiedzeń, ale w zasadzie uwagi Doktorantki są w tej dziedzinie trafne i dobrze uzasadnione.

Można powiedzieć, że *de gustibus non est disputandum*, ale trochę się obawiam, że przyszłego czytelnika może zniechęcić do lektury, przynajmniej w niektórych partiach pracy, sposób formułowania myśli. Nie mam na myśli precyzji i jednoznaczności, pod tym względem praca jest dobra. Natomiast styl pisarski i sposób budowania narracji w zbyt małym stopniu przyciągają uwagę, nie są zbyt atrakcyjne. Nie jest to wprawdzie wymaganie ustawowe stawiane rozprawom doktorskim, ale mimo tego chcę zwrócić na to uwagę licząc, że Pani Lena Biedroń będzie kontynuować pracę naukową.

Wspomniany styl pisarski jest suchy, nieco monotony, brakuje na przykład ilustracji omawianych tendencji w kształceniu językowym przykładami zaczerpniętymi z pracy zawodowej. Trochę za dużo jest utartych, szablonowych fraz, niektóre fragmenty pracy

zredagowane są stylem nieco zbyt urzędowym. Pewnym problemem językowym, ale rzutującym i na merytoryczny odbiór pracy jest styl „urzędowego optymizmu” w relacjonowaniu wpływu oficjalnych dokumentów lub aktów normatywnych opartych na Deklaracji bolońskiej i kolejnych strategiach europejskich wprowadzanych też w Polsce na akademickie nauczanie języków. Autorka wszystkie powstające od kilkunastu lat innowacje uważała za dobre tylko dlatego, że mają przekonująco napisane uzasadnienia. Może się mylę, ale chyba nie wiadomo, czy wprowadzenie Europejskich ram kwalifikacji ma większy wpływ na jakość dydaktyki. Czy jest ona dziś lepsza niż była na przykład 20, 30 lat temu? Doktorantka zdaje się wiązać liczbę punktów ECTS z rzeczywistym nakładem pracy studenta. Powstaje pytanie, czy dwukrotnie większa liczba ECTS w jednej uczelni niż w drugiej, przy tej samej liczbie godzin lektoratu rzeczywiście (podkr. MB) sama przez się dowodzi, że ów nakład pracy jest dwukrotnie większy? Odnosi się wrażenie jakby sam tekst prawny miał samowystępującą moc. Autorka nie jest prawniczką, ale niezależnie od wykształcenia można zauważyć, że niektóre przepisy prawne, a tym bardziej dokumenty o charakterze programowym nie zawsze realnie funkcjonują tak, jak to założyli ich autorzy.

Pani Lena Biedroń zredagowała tekst w sposób nie w pełni atrakcyjny, ale tak bywa w pracach na stopień naukowy. Myślę, że można nad tą warstwą rozprawy trochę popracować, jeśli miałyby być skierowane do druku. Z większą stanowczością postuluję usunięcie błędów we fragmentach pracy odnoszących się do prawa. By nie być gołosłownym podaję ważniejsze błędy:

- w drugim akapicie na stronie 6 nieściśle i niefortunne są sformułowania „usuwanie odrębności prawa krajowego”, „powszechna europeizacja prawa” (wyraz powszechna jest przesadny);
- nieściśle, właściwie błędne jest sformułowanie o unifikacji prawa edukacyjnego w Europie (s. 172), można mówić natomiast o harmonizacji i upodobnieniu w pewnych jego aspektach;
- termin „kazuistyka prawna” użyty na s. 6 i s. 182 w języku prawniczym nie jest tożsamy z rozwiązywaniem kazusów, lecz z nazbyt drobiazgowym wskazywaniem okoliczności zastosowania normy prawnej;
- W wyrażeniu „założenia argumentacji komparatystycznej jako sposobu uzasadniania rozstrzygnięć” (s. 182) zamęt wprowadza pierwszy wyraz;

- przesadą jest twierdzenie, że „dynamika rozwoju prawa unijnego przekracza wszelkie racjonalne wyobrażenia”. Nie jest błędne słowo „rozwój” czy „dynamika”, ale proces rozwoju nie wymknął się jeszcze poza racjonalne granice;

- chyba błędem jest stwierdzenie o „kryzysie stosowania prawa w Polsce”, chyba że Autorka dopowiedziałaby co ma na myśli. Ewidentny jest kryzys w zakresie stanowienia prawa, lecz to nie to samo;

- nieudany jest passus o „rasizmie” jako czynie karalnym. Ściślej biorąc rasizm może być tłem przestępstwa lub jego motywem, ale nie czynem.

Wspomniane uchybienia, co chcę mocno podkreślić, nie przeważają jednak nad istotnymi zaletami rozprawy doktorskiej.

KONKLUZJA

Stwierdzam, że recenzowana rozprawa mgr Leny Biedroń spełnia ustawowe warunki stawiane pracom doktorskim. Doktorantka dowiodła, że ma rozległą ogólną wiedzę teoretyczną, w szczególności z obszaru glottodydaktyki i umie wykorzystać tę wiedzę do stworzenia postulatów ukierunkowanych na praktykę nauczania języków obcych. W związku z powyższym zwracam się do Rady Naukowej Dyscypliny Językoznawstwo o dopuszczenie mgr Leny Biedroń do dalszych etapów postępowania o nadanie stopnia naukowego doktora.



Michał Bartoszewicz